

Z pamiętnika pewnego belfra....

Dlaczego nie zostałam dyrektorem

Pewnie musiałabym się z tego ostro tłumaczyć, gdybym w ogóle o bycie „ważnym dyrektorem” zabiegała. To jest tak, jak w starym dowcipie o Icku, który nieustannie modlił się do Boga, by pozwolił mu wygrać milion w totka. Pan Bóg zmęczony prośbami zechciał w końcu okazać swą łaskę, tylko poprosił dobrotliwego Żyda o jedno: „Icku, wyślij wreszcie ten kupon!J. A ja kuponu nie wysłałam i przynajmniej – póki co – nie zamierzam wysłać, bo BYĆ DYREKTOREM, to niekoniecznie taka uciecha, jak wygrać w totkaJ

Choć – z drugiej strony – wielu moich uczniów uważa, że taki dyrektor, to ma dopiero życie! Pewnego razu podczas wychowawczej dyskusji na temat wymarzonych zawodów jeden z chłopców, który akurat w szkole się nie przepracowywał, z zawadiackim błyskiem w oku wypalił: „Bo ja to będę miał zawód – dyrektor”. „Ale dyrektor czego?” – spytałam przekornie. „Noooo, po prostu – dyrektor” – odparł lekko skonfundowany, bo dla niego nie była ważna branża tylko funkcja.

Od razu skojarzyło mi się to z naszymi politykami, którzy w swej genialności mogą być w jednej kadencji ministrami gospodarki, a za kilka miesięcy stać np. na czele resortu oświaty. Ale to już inna bajka.

Wracając na szkolne – dyrektorskie podwórko. Pamiętam, gdy zaczynałam pracę w „Czwórcę” ówczesnie panujący dyrektor wydał mi się niezwykle ważny i srogi. Od razu zaliczyłam wpadkę. Było tak. Szef wpada do pokoju nauczycielskiego i groźnym, ale i odrobinę żartobliwym głosem pyta: „Kto jest wychowawcą Jasia K. z 4b?” Nogi się pode mną

ugięły, bo to akurat mój wychowanek. „Droga koleżanko – zwrócił się do mnie mój pryncypał - pani uczniowie są już w czwartej klasie, a wciąż nie pamiętają nazwiska swojego dyrektora. Bardzo proszę się tym zająć’ – dokończył już łagodniej, bo widział moją przerażoną minę i chyba zrobiło mu się trochę żal niedoświadczonej nauczycielki. „Mojego też jeszcze nie pamiętają, bo to dopiero początek roku” – chciałam natychmiast odpyskować, ale przecież W ŻYCIU bym sobie na to w stosunku do przełożonego nie pozwoliła. Jestem bowiem ze starej szkoły, która uważa, że „szef ma zawsze rację”.

Dziś z perspektywy wielu lat przepracowanych w oświacie uważam, że właśnie ta stara szkoła, która uczy skromności, szacunku i częściej każe pokornie milczeć niż dyskutować, jest lepszą szkołą życia niż zbyt daleko posunięta demokracja w relacjach młody – stary, nauczyciel – uczeń czy przełożony – podwładny. Rzecz tylko w tym, by mieć szczęście do nauczycieli czy szefów mądrych i oddanych.

A o mądrości mojego byłego szefa niech zaświadczy jeszcze jedna anegdota, która do dzisiaj krąży po korytarzach „Czwórki”. Ów dyrektor, który – jak już wiadomo - dla swej pozycji domagał się szacunku, wparował kiedyś bez zapowiedzi do 8c. Była to (jeszcze w starym systemie) klasa, do której świadomie dobrano uczniów wyjątkowo trudnych wychowawczo. Większość zespołu stanowili chłopcy, którzy – delikatnie mówiąc - nie przejmowali się za bardzo szkolnymi zasadami i procedurami. No więc, wchodzi dyro, a oni nic – ani „dzień dobry”, ani wstania z miejsc, ani nawet szczególnej uwagi na niego nie zwrócili. I wtedy szef jak nie huknie: „A przywitać się to nie łaska?!!” Momentalnie zapadła cisza i ogólna konsternacja. Nagle Karol z ostatniej ławki poderwał się, poprawił wyciągniętą koszulę i wolno przededefiladował przez całą salę, a podchodząc do dyrektora, wyciągnął do niego rękę, mówiąc: „Dzień dobry panie dyrektorze!”. Szef najpierw osłupiał, potem łypnął jednym okiem na przerażonego nauczyciela i nagle ... roześmiał się serdecznie, a pozostali uczniowie zaczęli nawet bić brawo. Nie wiadomo, czy bardziej swojemu koledze, czy dyrektorowi, który wykazał się dużym dystansem i poczuciem humoru.

I właśnie tego – dystansu, humoru i życiowej mądrości życzę mojemu „nowemu-staremu” dyrektorowi. Niech rządzi nam spokojnie i sprawiedliwie przez następnych 5 lat. Wszyscy mamy w tym interesJJ. Przecież wysłaliśmy kupon!! Powodzenia!!

odcinek #33

Wpisany przez Administrator
środa, 27 sierpnia 2014 06:34 - Poprawiony środa, 27 sierpnia 2014 06:34

Belferka